

Joanna Mikołajczyk

ROK W OGRODZIE

- POLSKIE OPRACOWANIE
- ABC OGRODNIKA
- KALENDARZ PRAC
- ATLAS ROŚLIN

Joanna Mikołajczyk

ROK W OGRODZIE



SPIS TREŚCI

OGRODNICZE ABC

OGRODNICZE ABC

7

OD CZEGO ZACZAĆ

Teren, klimat – mikroklimat

Gleba – od niej zależy wszystko

Narzędzia – bez nich ani rusz

Zaplecze – fabryka ogrodnika

Ogrodowa przestrzeń – dla kogo i po co

Stylowy ogród

RUSZAMY DO BOJU

Co i gdzie – wytyczanie
ogrodowych stref

Mała architektura –
stałe elementy ogrodu

Nawierzchnie, obrzeża i schody

Konstrukcje ozdobne

Zielona struktura –

żywe elementy ogrodu

Drzewa i krzewy

Żywopłot

Trawnik i kwietna łąka

Gotowa gleba

ROŚLINY NA SWOIM MIEJSCU

Ogród frontowy i miejski

Ogród kwiatowy

Warzywnik

Zielnik

Wybór roślin przyprawowych

8 Owocowe miniplantacje 64

8 Ogrody mobilne 70

12

17 **OGRODY DLA KONESERÓW** 73

21 Akcenty wodne 73

24 Budowa oczka 73

26 Prywatna winnica 76

Ogrody tematyczne 80

28 Rozarium 80

Ogród orientalny 81

28 Alpinarium 82

Wrzosowisko 82

29 **Grządki, rabaty, klomby** 84

29

33 **PIELĘGNACJA OGRODU** 86

Podlewanie, nawadnianie 86

35 Odchwaszczanie –

motyczenie i ściółkowanie 87

37 Nawożenie gleby i zasilanie roślin 90

38 Cięcie drzew i krzewów 94

43 Kurs dla zaawansowanych:

rozmnażanie roślin 98

44

44 **STAN WYJĄTKOWY –**

45 **CHOROBY I SZKODNIKI** 100

51 Najczęstsze choroby roślin –

profilaktyka i zwalczanie 100

60 Szkodniki – czy zawsze szkodzą 104



KALENDARIUM

KALENDARIUM 110

WIOSNA

Marzec–kwiecień. Przedwiośnie

Kwiecień–maj. Pierwiośnie

Maj–czerwiec. Pełnia wiosny

Piękno z cebulki

LATO

Czerwiec. Wczesne lato

Lipiec. Pełnia lata

Sierpień. Późne lato

Królowe jednego sezonu

JESIEŃ

Wrzesień. Wczesna jesień

Październik. Złota jesień

Październik. Późna jesień

Cenne odmiany drzew

krzewów owocowych

ZIMA

Listopad–grudzień. Przedzimek

Grudzień–luty. Pełnia zimy

Luty–marzec. Spodzimek

Ziemianki wracają do łask...

ATLAS ROŚLIN

ATLAS ROŚLIN 160

112	WPROWADZENIE	162
112	Co warto wiedzieć o systematyce roślin	162
116	Jak korzystać z atlasu	165
120	Żywopłoty	168
124	Ogród nad wodą	169
	Pnącza	171
126	Rośliny płożące i okrywowe	172
126	Rośliny zimozielone i półzimozielone	174
130	Iglaki	175
134	Ogród w cieniu	178
138	Dekoracja z liści, pędów i kory	179
	Ogród wiosenny	180
140	Ogród jesienny	182
140	Ogród orientalny	183
144	Ogród preriowy	184
148	Wrzosowisko	185
	Alpinarium	186
150	Ogród mobilny	187

152	PRZEGLĄD ROŚLIN	189
152		
154		
156		
158		





Słowo wstępu

Jako właściciele ogrodu, a może już za-
służeni ogrodnicy amatorzy zwykle sta-
jemy przed jedną z sytuacji: rozciąga się
przed nami albo krajobraz po świeżo
zakończonej budowie, albo stary, zapo-
mniany ogród wymagający nowej aranża-
cji. Oba przypadki niosą ze sobą szansę
stworzenia oryginalnej, osobistej i wy-
jątkowej przestrzeni. Stając przed taką
możliwością, starajmy się uwzględnić
dzieło samej natury, uszanować tradycję

miejsca, wkomponować w istniejące za-
soby albo też na ich podstawie zapro-
ponować coś nowego, co niepotrzebną
sztucznością nie zniszczy jednak pier-
wotnej, naturalnej tkanki. Nie dajmy
się złapać w pułapkę szybkich plonów,
ekspansji roślin i nieprzemyślanego ko-
rowodu przeobrażeń. Wszelkie zmiany
wymagają czasu, który z pewnością jest
sprzymierzeńcem ogrodu, a cierpli-
wość – największym orężem ogrodnika.





O GRODN





OGRODNICZE ABC

OD CZEGO ZACZAĆ

TEREN, KLIMAT – MIKROKLIMAT

Każdy ogród wpisany jest w określoną przestrzeń. Nieodczuwalna kombinacja cech tej ostatniej, często będących efektem niezliczonych procesów i wypadkową tysięcy czynników, decyduje o wyjątkowym charakterze ogrodu. Można więc śmiało powiedzieć, że już sama podstawa każdego zielonego zakątka, bez wyjątku, jest na tyle oryginalna, że tak jak w wypadku ludzi – trudno tu o powtarzalność. Niemniej łatwo zatracić tę nietuzinkowość w ślepym naśladownictwie. Co ciekawe, najważniejsze aspekty makroklimatyczne, choć nie pozbawione dynamiki, są jednak w znacznej mierze na tyle przewidywalne, że można je odpowiednio sklasyfikować, dzięki temu łatwo rozpoznać i nie działać wbrew ich naturze. To zresztą pierwsze zadanie na liście prac każdego, kto rozpoczyna „grę w zielone”. Mowa tu o takich globalnych uwarunkowaniach klimatycznych każdej przestrzeni ogrodowej, jak: strefa klimatyczna, długość okresu

Makroklimat – klimat dużego obszaru, będący wypadkową m.in. takich czynników, jak szerokość geograficzna czy ukształtowanie terenu.

wegetacyjnego, wahania temperatur, suma opadów czy liczba słonecznych dni w ciągu roku, a także wysokość nad poziomem morza oraz rzeźba terenu.

Polska leży w strefie klimatu umiarkowanego przejściowego, co dla ogrodnika oznacza nie lada wyzwanie. Przebieg pór roku w kolejnych latach charakteryzuje bowiem duża zmienność. Sam klimat umiarkowany przynosi nam wyraziste pory roku, wyznaczane adekwatną średnią temperatur (latem 16–20°C, zimą –6–0°C), u nas dodatkowo wzbogacone przedwiosniem i przedzimkiem. Klimatyczne odcienie strefy umiarkowanej dzielą Polskę na część północną i zachodnią z łagodniejszymi zimami, wilgotniejszymi i chłodniejszymi latami oraz bardziej skrajną część wschodnią ze zwykle ostrzejszą zimą i bardziej upalnym latem. Amplituda średnich rocznych temperatur powietrza nie jest duża – wynosi 2,5°C między Pojezierzem Mazurskim a Niziną Śląską. Wyjątek stanowią rejony górskie: tu obowiązuje zasada spadku średnio o 0,6°C na 100 m.

Jednym z najistotniejszych zagadnień dla ogrodnika jest orientacja w strefach mrozoodporności roślin w Polsce. Jest to nie tylko ważne przy doborze określonych gatunków i odmian do ogrodu, lecz także w razie przewożenia czy zamawiania roślin ze szkółek

Przykładowa etykieta dołączana do nasion, cebulek, sadzonek roślin, tu – do cebulek krokusów



PLAN DZIAŁANIA cz. 1

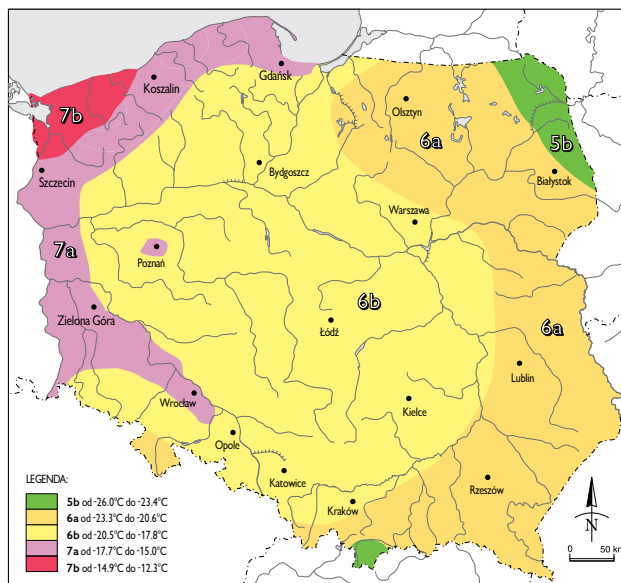
Gromadzimy informacje na temat:

- najważniejszych aspektów naszej strefy klimatycznej,
- minimalnych temperatur zimą na naszym terenie,
- pierwszych i ostatnich przymrozków,
- początku okresu wegetacji.

z odległych rejonów kraju. Stopień mrozoodporności roślin to inaczej ich wytrzymałość na mróz, a zatem czynnik decydujący o przetrwaniu do kolejnego sezonu. Informacje o odporności na przemarzanie powinny być podane na etykietach dołączanych do sadzonek. Orientacja w polskich strefach mrozoodporności nie jest niczym innym, jak wiedzą na temat minimalnych temperatur występujących w naszym regionie. Warto wiedzieć, że

zimą strefy średnich temperatur w Polsce przebiegają południkowo (letnie równoleżnikowo), spadając z zachodu na wschód. Najniższe temperatury, sięgające do -26°C , poza Tatrami, mrozą Suwalszczyznę, z kolei spadki temperatur nieprzekraczające -15°C cechują obszar na styku Niziny Szczecińskiej i Pobrzeża Słowińskiego.

Przymrozki, ich pierwsze wystąpienie, a potem ustąpienie, kreślą cezurę okresu wegetacyjnego – drugiego najważniejszego aspektu w kalendarzu ogrodnika. Mowa tu o czasie, który z racji odpowiedniej wilgotności i temperatury powietrza stwarza roślinom dogodne warunki do rozwoju. W Polsce jest wyrażany liczbą dni w roku z dobową temperaturą powyżej 5°C i waha się od około 190 dni na Mazurach do ponad 220 na Dolnym Śląsku. Ta 30-dniowa różnica dotyczy rozpoczęcia okresu wegetacyjnego, który w najbardziej sprzyjających warunkach w okolicy Leszna, Wrocławia



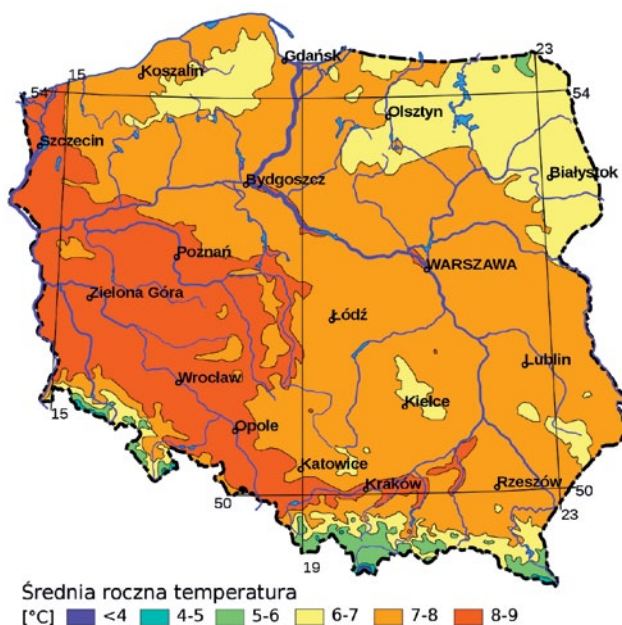
Polska – strefy mrozoodporności

i Tarnowa przypada już na koniec marca, podczas gdy w rejonach górskich i na Pojezierzu Mazurskim każe na siebie czekać aż do połowy kwietnia.

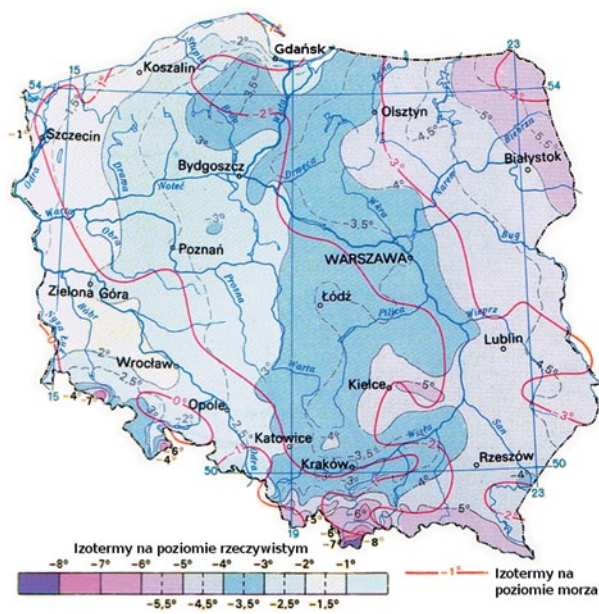
Nieodłącznym elementem portretu klimatycznego strefy umiarkowanej jest kumulacja opadów w miesiącach letnich – na ten czas przypadają aż dwie trzecie sumy opadów w ciągu roku. Podobnie nierównomiernie rozkładają się zmienne wiatry, pośród których zdecydowane pierwszeństwo przypada wiatrom zachodnim. Częste są także wiatry wiejące od wschodu, goszczące u nas głównie zimą.

Jak widać, mamy całą paletę uwarunkowań niezwykle

Polska – średnia roczna temperatura



Polska – rozkład temperatur w styczniu



dynamicznych w swojej naturze, a przy tym w jakimś stopniu niezmiennych i niezawodnych jak same pory roku. Pojęcie o bogactwie czynników klimatycznych, choć ważne i niezbędne w pierwszych ogrodniczych sukcesach, nie zastąpi świadomości ich wzajemnego oddziaływania. Właściwie dopiero obserwacja najbliższego otoczenia, czujne podpatrywanie jak to, co globalne wchodzi w zależności z lokalnymi uwarunkowaniami naszego skrawka ziemi, nie tylko zbuduje trwałą fundament satysfakcji z pracy w ogrodzie, ale też pozwoli stworzyć miejsce harmonizujące z przestrzenią w szerszej perspektywie. A zatem przystępujemy do kolejnego zadania – badania specyfiki naszego ogrodu w odniesieniu do znajomości makroklimatu regionu. Trzeba pamiętać, że każda ogrodowa przestrzeń, nie tylko jako całość i odmienność nawet od sąsiednich działek, ma własną dynamikę klimatyczną. Co więcej, im rozleglejszy ogród, tym większe różnice między poszczególnymi zakątkami: w intensywności nasłonecznienia, urodzajności gleby, przewiewności, stopniu wilgotności powietrza, zasobności w wodę.

Orientację w ogrodzie najlepiej rozpocząć od ustalenia wystawy różnych stanowisk: południowej, zachodniej, północnej i wschodniej. Najatrakcyjniejszą wystawą dla ogrodnika jest zawsze najlepiej nasłoneczniony stok południowy czy też południowa ściana budynku, a zaraz po nim zachodni z mieszanymi warunkami, podobnie jak nieco chłodniejsza wystawa wschodnia. Chłód, wilgoć i mało słońca to specyfika wystawy północnej. Wszelkie zagłębienia terenu, nawet nizinne, dolinki, kotliny, choć cieplejsze w ciągu dnia, tworzą zdradliwe mrozowiska. Dzieje się tak ze względu na ciężar zimnego powietrza, większy niż ciepłego, które falując tuż nad ziemią, skorzysta choćby z najbardziej niepozornego obniżenia terenu z utrudnionym odpływem powietrza. Takie miejsca to prawdziwe zastoiska, zwłaszcza najniebezpieczniejszych dla roślin, wiosennych przymrozków. Temperatury niższe o 2–3°C towarzyszą również okolicom

Wystawa – strona świata, w którą zwrócone jest dane stanowisko w terenie.

Za obfitość słońca południowego stoku wdzięczne są nie tylko winorośle





Warto zwracać uwagę na sygnały, jakie daje nam przyroda. Łąki raniem obficie zroszone są zapowiedzią dobrej pogody

PLAN DZIAŁANIA cz. 2

Gromadzimy informacje na temat:

- tego, co rośnie wokół, na sąsiednich działkach, a przede wszystkim w środowisku naturalnym,
- wystawy interesujących nas stanowisk,
- uskoku terenu, będących zastoiskami zimna i mrozu.

zbiorników wodnych, podobnie jak stanowisk pod koronami drzew czy innym zacienionym miejscem. Ciepłej z kolei będzie wokół zabudowań mieszkalnych, szczególnie przy zacisznych ścianach południowych. Bywa jednak, że pośród skupisk budynków powstają obficie smagane wiatrem korytarze przeciągów, uniemożliwiające wzrost wielu gatunków roślin.

Jak widać już na samym początku ogrodniczej przygody jest sporo czynników do uwzględnienia, ale nie powinno nas to zniechęcać. Zdobywanie wiedzy na temat ziemi, która nas otacza, badanie jej mikroklimatu to zadanie rozłożone na lata. W trakcie może się okazać, że jest to świetny sposób relaksu, pomysł na nasze hobby,

radość być może dla najmłodszych domowników, a z całą pewnością patent na ciągły ruch w ogrodzie. Jest w tym wszystkim także wiele miejsca na kreatywność samego ogrodnika, który pozbawiony bezpośredniego wpływu na makroklimat ogrodu, nie pozostaje bezradny wobec jego mikroklimatu. Sam może kształtować stanowiska bardziej lub mniej zaciszne, osłonięte parawanem cienia, wygrzewające się w słońcu, intymne lub też przeciwnie – otwarte i rozległe. Aktywny wpływ na mikroklimat działki rozpoczyna się z chwilą projektowania pierwszych zabudowań, a gdy one już są, wówczas w każdym momencie wprowadzania nowych elementów: kolejnych konstrukcji architektury ogrodowej, żywopłotów, ścieżek i podjazdów, a nawet niwelowania terenu czy planowania kompostowego zakątka. Jedyne granice wyznaczają tu globalne uwarunkowania klimatyczne oraz wyobraźnia samego właściciela. Dobrze też, jeśli nie przekraczamy granic dobrego smaku i nie naruszamy harmonii z otoczeniem.

PODSZEPTY NATURY

Czytanie pogody

Odczytywanie sygnałów przyrody, zarówno zjawisk meteorologicznych, jak też zachowania zwierząt i roślin, zwiastujących zmiany aury to cenna umiejętność, dawniej traktowana z pietyzmem. Dziś chętniej polegamy na relacjach synoptyków – szkoda, jeśli jest to dla nas jedyne źródło informacji o pogodzie. Wokół dzieje się tak wiele, a przy tym nic bez celu i przyczyny. Własny ogród stwarza idealną okazję, by się o tym przekonać i samodzielnie zweryfikować mądrości starych kalendarzy gospodarskich.

Na pogodę: księżyc w pełni ma wyraźnie ciemne plamy, dym z komina wznosi się prosto, raniem łąki i pola obficie zrasza rosa, po deszczu słońce zachodzi ognście i purpurowo, dżdżownice zostawiają małe kupki ziemi, pająki wychodzą, by ochoczo i żwawo pleść pajęczyny, w górach wieje halny, późnym wieczorem słychać jeszcze osy i szerszenie, a drobne białe kwiaty pospolitego muchotrzewu wznoszą się ku górze.

Na deszcz i burzę: tarcze słońca i księżyc są pozbawione wyrazistości, pszczoły nie oddalają się od pasieki, wrony kołują niespokojnie nad drzewami, wiele kwiatów zamyka swoje kielichy, żaby wychodzą z wody, kotki myją się z namaszczeniem, a odgłos dzwonów wydaje się rozbrzmiewać dalej niż zwykle.

GLEBA – OD NIEJ ZALEŻY WSZYSTKO

Ogólne rozpoznanie rodzaju gleby na terenie ogrodu zwykle nie nastręcza wielu trudności. Nawet jeśli dotąd nie interesowaliśmy się tym, jakie ziemie mamy na posesji, wystarczy zapytać sąsiadów, wykonać kilka prostych testów lub spróbować rozszyfrować liczne podpowiedzi natury. Chociaż w naszych szerokościach geograficznych zabiegi te są zupełnie wystarczające w uprawie amatorskiej, nie zastąpią precyzyjnej i fachowej analizy przeprowadzanej przez okręgowe stacje chemiczno-rolnicze oraz prywatne laboratoria na podstawie dostarczanych próbek gleby.

KĄCIK SPECJA

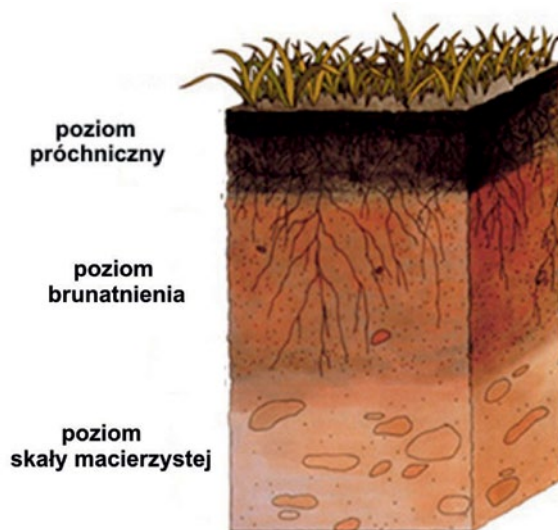
Laboratoryjna analiza gleby

Profesjonalna ocena próbki gleby jest odpłatna i aby była miarodajna, należałoby ją wykonać dla ziemi pobranej z kilku zakątków ogrodu. Na prośbę zlecającego do analizy zawierającej standardowo określenie odczynu gleby oraz jej zasobności w podstawowe składniki mineralne: fosfor, potas i magnez, dołącza się zalecenia nawozowe.

Istnieją sytuacje w amatorskim ogrodnictwie, w których laboratoryjna analiza gleby znajduje uzasadnienie. Jedną z nich jest zamiar rozpoczęcia upraw na większą skalę, zwłaszcza gdy mamy w perspektywie zamiar komercyjnego wykorzystania plonów, np. w gospodarstwie agroturystycznym. Profesjonalne badanie gleby wraz z zaleceniami co do poprawy jej struktury przyniesie także wymierne korzyści wszystkim, którzy planują założenie ogrodu na dziewiczej pod tym względem ziemi, a także na terenie po świeżo zakończonej budowie, zwłaszcza gdy przed jej rozpoczęciem, poza projektem budynku nie powstała żadna koncepcja zagospodarowania przestrzeni wokół.

Wszystkie te informacje nie bez kozery trafiły do „Kącika specja” – to chyba oczywiste, że amator z zakusami na pełnego profesjonalistę pokusi się o skorzystanie z usług stacji analitycznych.

Poprzestając jednak na tym, co pod ręką, spróbujmy najpierw sami dowiedzieć się czegoś o glebie naszego ogrodu. Nie musimy przy tym zagłębiać się w meandry gleboznawstwa, niemniej odrobina teorii wypracowanej przez tę naukę pozwoli nam zrozumieć, skąd tyle hałasu o dobrą glebę. Otóż dzięki niej realizuje się najważniejsza potrzeba roślin – zakorzenienie. Gleba



Profil glebowy. U góry rozciąga się warstwa orna, której miąższość decyduje o pomyślności upraw

tworzy podłoże stabilizujące rośliny, dostarcza im niezbędnych składników pokarmowych, w pewnym sensie przypomina dom rodzinny, który tylko w warunkach adekwatności i odpowiednich proporcji wyda w pełni zdrowe i naturalnie odporne organizmy. Jest pierwszym środowiskiem roślin, które ku ich wzrostowi aktywnie współdziała z takimi czynnikami, jak: woda, powietrze i światło. Kondycja gleby determinuje, z jakim skutkiem korzenie roślin będą w stanie pobierać niezbędne do życia substancje pokarmowe, wodę i tlen. Skojarzenie z domem można również odnieść do optymalnej, gruzelkowej struktury gleby, a więc takiej, która jest zrównoważoną mieszaniną trzech składników: gliny, ilu i piasku, jest wilgotna, ciemna, ma delikatny ziemisty zapach. Gruzelkowatość to konstytucja gleby najbardziej pożądana nie tyle przez samego ogrodnika – choć również, bo taką ziemię najłatwiej uprawiać – co głównie przez rośliny. Zapewnia bowiem odpowiednią przestrzeń dla aktywności mikroorganizmów, bez których górna, orna, czyli uprawiana, warstwa gleby nigdy by nie powstała. Kształtuje też odpowiednią przestrzeń dla

Gruzelkowa struktura gleby



korzeni, umożliwiając im swobodną penetrację, a dzięki porowatej strukturze jest gwarantem właściwej gospodarki wodno-powietrznej.

Mało jest jednak obszarów z podłożem trwale gruzelkowatym z samej natury. Zwykle gleby okazują się albo zbyt piaszczyste, lekkie, a co za tym idzie nadmiernie przepuszczalne, albo zbyt gliniaste, ciężkie, i odwrotnie – nieprzepuszczalne. Mamy zatem pierwszą najbardziej ogólną systematykę, którą uzupełniają gleby mieszane, średnie, piaszczysto-gliniaste o najkorzystniejszych właściwościach do uprawy roślin. Gleby mieszane to ziemie, które w wyniku wieloletniego użytkowania zmieniły swoje właściwości tak, że osiągnęły wysoki stopień bonitacji. Trzeba wiedzieć, że gleba nie znosi próżni, cierpi najbardziej wtedy, gdy

Bonitacja – stopień przydatności gleby do uprawy.

odslonięta leży odłogiem. Dlatego o wiele łatwiej ożywić stary, porzucony ogród niż zagospodarować odłogi. Rozróżnienie gleb na lekkie, ciężkie i średnie nie odnosi się do ich wagi, lecz opisuje wysiłek związany z ich uprawą – jest zatem najbardziej praktyczną typologią dla ogrodnika amatora. W tych trzech grupach znajdując swoje miejsce główne rodzaje gleb: piaszczyste, gliniaste, ilaste oraz wspomniane mieszane. W tabeli poniżej zapisano zależności i to, co z nich wynika.

Pocieszający jest fakt, że występowanie poszczególnych typów gleb w czystej postaci to rzadkość. Najczęściej spotykamy różne podtypy, np. gliniasto-ilaste, gliniasto-piaszczyste, i choć zwykle ich struktura jest daleka od idealnej, to jednak systematyczne,



Gleba gliniasta

niezbyt uciążliwe zabiegi agrotechniczne, czyli związane z uprawą ziemi, pozwalają uzyskać wysoko urodzajne podłoże.

Wiemy już, czego spodziewać się po danym rodzaju gleby, i możemy wnioskować, że to skład mechaniczny decyduje o jej przynależności do określonego rodzaju. Wystarczy zatem przeprowadzić prosty test, nazywany

KATEGORIA GLEBY ze względu na stopień trudności uprawy	RODZAJE GLEB ustalone na podstawie wielkości cząstek mineralnych	CECHY	ZABIEGI POPRAWIAJĄCE BONITACJĘ GLEBY
GLEBY LEKKIE	piaszczyste	łatwe do przekopania, przepuszczalne i przewiewne, dobrze napowietrzone, o niskiej zdolności magazynowania wody, nagrzewają się i wychładzają równie szybko, substancje organiczne łatwo ulegają wypłukaniu, o niskiej żyzności, są czyste, tzn. nie oblepiają korzeni roślin	słabą zwięzłość gleby piaszczystej poprawiamy przez dodawanie gleb o drobniejszych frakcjach: ilastych i gliniastych, częste stosowanie nawożenia kompostem oraz okrywanie jej górnej warstwy, czyli ściółkowanie – są to zabiegi pracochłonne
	gliniaste	bogate w składniki pokarmowe, ale nieprzepuszczalne, o dobrej żyzności, wolno się nagrzewają i wychładzają, mało przewiewne, wilgotne natychmiast stają się lepkie, a przesuszone łatwo skorupieją	w glebach gliniastych i ilastych należy poprawić przepuszczalność przez dodawanie piasku, wzbogacanie próchnicą, również nawożenie kompostem, stosowanie zielonego nawozu, systematyczne rozpulchnianie oraz przekopywanie zimą i pozostawianie w tzw. ostrej skibie aż do wiosny
GLEBY CIĘŻKIE	ilaste	o wysokiej zdolności magazynowania wody, ale niskiej przepuszczalności, opady sprawiają, że łatwo się zbijają i zamulają, są słabo napowietrzone, zimne, bardzo wolno się nagrzewają, lepkość i tendencja do zbrylania oraz pęknięcia jeszcze większe niż w wypadku gleb gliniastych	



Strukturę gleby można zbadać w dłoni: piasek przesypuje się przez palce i nie brudzi rąk, gliny i ily, zwłaszcza zwilżone, brudzą i dają się łatwo formować. Ugnieciona glina jest matowa, a ił ma połysk

metodą palcową, który pozwoli ocenić strukturę gleby. Polega on na roztarciu w dłoniach garstki lekko zwilżonej ziemi. W takiej próbie piasek, a więc gleba lekka, będzie przesypywał się przez palce, nie zbrudzi rąk i niczego z niego nie uformujemy. Gliniasty piasek – gleba średnia – łatwo się pokruszy, z kolei piaszczysta glina, także klasyfikowana jako gleba średnia, pozwoli się uformować i zarazem łatwo rozkruszy w grudki. Ciężkie gleby, gliniaste i ilaste, są lepkie, brudzą dłonie, można formować je w dowolne kształty, przy czym po przełamaniu powierzchnia gleby gliniastej będzie matowa, a ilastej – szklista. Gleby ilaste dodatkowo wyróżnia tłusta, maślana konsystencja.

Określenie rodzaju gleby i znajomość związanych z nim cech nie daje jeszcze pełnego obrazu właściwości podłoża i jego przydatności w ogrodzie. Ważne są

jeszcze trzy zmienne: odczyn gleby (zwłaszcza przed nawożeniem), grubość warstwy ornej oraz poziom wód gruntowych.

Odczyn gleby wyrażany jest wskaźnikiem pH oraz skalą wartości 1–14, od najwyższego zakwaszenia podłoża, przez neutralne, po najbardziej zasadowe. Ta chemiczna właściwość gleby odgrywa istotną rolę w utrzymaniu pożądanej gruzełkowatości podłoża, a także decyduje o dostępności dla roślin substancji pokarmowych wiązanych w glebie. Dla ogrodnika istota pH ziemi znajduje swój praktyczny wyraz w pytaniu: Ile wapnia zawiera moje podłoże? Zdecydowana większość roślin uprawianych w ogrodach, w tym wszystkie warzywa i owoce, preferuje pH od lekko kwaśnego do neutralnego, czyli wartości w przedziale 6,5–7,2.



Nienaturalnie wygięte korzenie buraka cukrowego to efekt uprawy na zbitej glebie

Tymczasem najczęściej występują podłoża kwaśne, a jeśli nawet oscylują wokół neutralnych, trzeba pamiętać, że jest to właściwość zmienna, ze stałą tendencją do zakwaszania. Skoro rośliny preferują określone pH podłoża, oznacza to, że znoszą także inne warunki, ale zawsze kosztem czegoś, np. plenności czy odporności.

NATURALNIE = OPTYMALNIE

Amatorzy kwasów i zasad

Każda reguła ma swój wyjątek. W upodobaniach odczynu gleby takim odstępstwem z jednej strony jest atrakcyjna kwasolubna grupa roślin wrzosowatych, hortensji, różaneczników i azalii, a z drugiej doceniające środowisko zasadowe rośliny wysokogórskie oraz niektóre popularne gatunki roślin okrywowych, jak konwale, macierzanki czy irgi.

Do samodzielnego oznaczenia pH gleby będzie nam potrzebny jeden z wielu dostępnych na rynku kwasomierzy. Alternatywą jest oczywiście laboratoryjne badanie próbki gleby. Najistotniejsza dla ogrodnika część podłoża, a zarazem część całego profilu glebowego, to powierzchnia tworząca tzw. warstwę orną. To właśnie struktura górnej warstwy gleby, a także jej grubość (tzw. miąższość) decydują o pomyślności upraw. Oczywiście kondycja warstwy ornej jest wypadkową wielu czynników, a nade wszystko odbiciem stanu głębszych warstw gruntu. Badanie tych zależności niekoniecznie musi absorbować ogrodnika amatora. Z całą pewnością warto jednak zajrzeć do „wnętrza ziemi”, choćby z czystej ciekawości.

Profil glebowy, czyli pionowy przekrój odsłaniający morfologię podłoża, dobrze jest wykonać w kilku miejscach ogrodu, na głębokości 1,5 m. Pozwoli to na ocenę przede wszystkim grubości warstwy ornej, a więc przestrzeni dla korzeni, jej struktury oraz bogactwa życia biologicznego. Profil, a właściwie droga, jaką

wybierają korzenie roślin, zdradzi również choroby gleby, np. obecność tzw. podeszwy płuźnej. W każdym wypadku, gdy korzenie roślin są poskręcane, nienaturalnie wygięte, a zwłaszcza gdy układają się poziomo, możemy mieć pewność, że w tym miejscu kondycja gleby jest daleka od zdrowej. Takie podłoże bezwzględnie wymaga rozluźnienia przez przerobienie: dooranie mechaniczne – zwykle przynoszące krótkotrwały efekt – albo biologiczne, tzn. zasiew roślin bobowatych (dawniej motylkowych) na zielony nawóz. To, co będzie się działo z korzeniami, a w efekcie samymi roślinami, zależy również od grubości warstwy ornej i preferencji samych roślin. Za glebę średnio głęboką uważa się 30–60-centymetrową warstwę orną. W skrajnych wypadkach, gdy jej grubość nie przekracza 15 cm, trzeba rozważyć, czy warto

Podeszwa płuźna – zbita, zagęszczona warstwa gleby, pozostałość długotrwałego ugniatania przez pług lub inny ciężki pojazd, np. rozjeżdżający teren podczas budowy.

Taki typ kwasomierza glebowego działa jak sonda – zanurzony w wilgotnej glebie, po chwili wskazuje wartość pH





Fiołek trójbarwny *Viola tricolor* to roślina wskaźnikowa – rośnie na glebach ubogich w azot



Jaskier rozłogowy *Ranunculus repens* lubi gleby ilaste

ogromnym nakładem wysiłku i środków zwiększając, czy też wykorzystać naturalne warunki, dobierając odpowiednie gatunki roślin. Rozeznanie w układzie danych stref gleby ma istotne znaczenie podczas jej przekopywania. Nie należy bowiem drastycznie zmieniać ich układu, tzn. mieszać różnych warstw ze sobą, by nie niszczyć świata flory i fauny glebowej przypisanego każdemu poziomowi.

Profil glebowy dostarcza także ważnej informacji na temat aktywności biologicznej gleby. Jej najbardziej wyrazistym przejawem są korytarze drążone przez dżdżownice i liczebność samych żyłatek. Ruch w glebie jest najlepszym gwarantem jej żyzności: zasobności w składniki pokarmowe, odpowiedniego napowietrzenia, sprawnej gospodarki wodnej (o wspomagananiu urodzajności gleby – zob. s. 90).

Wody gruntowe są nie tyle właściwością gleby, co podłoża w ogóle. Nie zmienia to faktu, że ich poziom wywiera istotny wpływ na stan gleby i panujące w niej warunki powietrzno-wodne. Zbyt niski poziom wody uniemożliwia racjonalne zasilanie roślin w ten niezbędny do życia składnik, z kolei

zbyt wysoki tworzy środowisko, którego nie toleruje większość gatunków sadzonych w ogrodzie. O tym, czy wysoki poziom wody może skutecznie zniwiecznić ogrodnicze plany, przekonamy się, wykopując dołek

o głębokości 1 m. Eksperyment przeprowadzamy wiosną, gdy poziom wód gruntowych jest najwyższy. Jeżeli dołek nie napełnia się wodą, możemy bez obaw planować sadzenie drzew owocowych, krzewów czy bylin. Gdy jednak lustro wody znajduje się wysoko, a my koniecznie chcemy wykorzystać taki teren pod np. sad, nie obejdzie się wówczas bez drenażu, czyli podsypiania warstwy ornej gruboziarnistym piachem lub ułożenia rur drenujących (więcej o drenażu – zob. s. 43). Także przed tym przedsięwzięciem warto skonfrontować koszty i nakład pracy z pomysłem wykorzystania naturalnych walorów takiego stanowiska, np. założyć w tym miejscu oczko wodne lub posadzić gatunki tolerujące wysoką wilgotność podłoża.

PLAN DZIAŁANIA

Diagnostujemy właściwości podłoża:

- określamy rodzaj podłoża, rozciągając grudkę ziemi,
- za pomocą kwasomierza badamy odczyn gleby,
- wykonujemy profil glebowy na głębokości 1,5 m i badamy warstwy gleby,
- analizujemy poziom wód gruntowych, kopiąc wiosną dołek na głębokości 1 m i obserwując, czy napełnia się wodą,
- podejmujemy decyzję o drenażu terenu (jak go wykonać – zob. s. 43),
- szukamy roślin wskaźnikowych (zob. ramka obok).

PODSZEPTY NATURY

Rośliny wskaźnikowe

Na temat rodzaju podłoża i jego właściwości najczęściej wie sama natura i chętnie dzieli się tą wiedzą z uważnym obserwatorem, szczerą ręką rozsiewa całe zastępy roślin wskaźnikowych:

- fiołek trójbarwny i wrzos zwyczajny rosną na glebach ubogich w azot, w przeciwieństwie do cykorii podróżnika czy pokrzywy zwyczajnej, które świadczą o bogatych zasobach tego pierwiastka;
- chaber bławatek, szczaw polny i rumianek pospolity są wskaźnikami podłoża ubogiego w wapń, z kolei tam, gdzie rośnie gorczyca polna, ostrożeń polny i świerzbica polna należy spodziewać się gleby z wysoką zawartością wapnia;
- jaskier rozłogowy i ostróżeczka polna preferują gleby ilaste, gorczyca polna i topian większy – gleby gliniaste, a fiołek polny i bodzisek drobny – piaszczyste;
- wskaźnikami gleb kwaśnych są: szczaw polny, fiołek trójbarwny, wrzos zwyczajny, konieczyna polna, a zasadowych: babka zwyczajna, jasnota biała, tobotki polne.

Sondowanie właściwości podłoża na podstawie roślin wskaźnikowych jest metodą niezawodną, pod warunkiem że rośliny występują w większych skupiskach i są dobrze wykształcone. Pojedyncze czy skartłowaciłe okazy nie będą miarodajne.



Przed przystąpieniem do ogrodowych prac warto zaopatrzyć się w kilka niezbędnych narzędzi. Przy zakupie powinniśmy zwracać uwagę na materiał, z którego zostały wykonane

NARZĘDZIA – BEZ NICH ANI RUSZ

Narzędzia, które wielu wymieniłoby jako pierwsze w skojarzeniu z pracą w ogrodzie, to zapewne szpadel i grabie. I coś w tym jest. Spróbujmy sobie wyobrazić posadzenie drzewka, przygotowanie dołka pod oczko wodne albo rozplantowanie (wyrównanie) ziemi, wygrabienie liści i wiele, wiele innych prac bez tych dwóch podstawowych narzędzi. To one będą używane najczęściej i dlatego warto wybrać je ze szczególną dbałością.

Przed wszystkim narzędzia powinny być solidne, odpowiednio lekkie i wygodne do uchwycenia. Te najtrwalsze i najłżejsze są wykonane ze stali nierdzewnej i hartowanej. Głowice, czyli części robocze powinny być stalowe: w wypadku szpadla – blachownica, a grabi – zęby. Górna krawędź wygodnej blachownicy jest zagięta, dzięki czemu nie wbija się w podeszwę. Tradycyjne trzonki wykonane są z drewna, najlepiej gdy jest to drewno jesionowe lub bukowe. Decydując się na taki sprzęt, warto zwrócić uwagę na mocowanie styliska z głowicą – jest to część najbardziej narażona na ucisk i w efekcie pęknięcie. Szukajmy więc narzędzi

z przedłużoną, stalową nasadą. Oprócz stylisk drewnianych można również wybierać między metalowymi i wykonanymi z aluminium. Zaletami tych dwóch ostatnich są często ergonomiczny kształt, tzw. łabędzia szyja, odciążający pracę mięśni, oraz regulowana długość.

Szpadel ze stalową blachownicą



Sprzęt z górnej półki

Wydatki, jakie wiążą się z wyposażeniem warsztatu ogrodnika w opisane tu sprzęty, mogą przyprawić o zawrót głowy. Na szczęście większość z nich nie decyduje o tym, czy ogród powstanie. Trudno jednak odmówić im użyteczności i realnego wpływu na szybkość i efektywność wybranych prac.



Wertykulator – nazywany napowietrzaczem, dogłębnie przeczesuje trawnik, utrzymując go w dobrej kondycji.



Wycinak, wyrywacz do chwastów – uchwyt zakończony ostrymi chwytakami, które po wbiciu do ziemi zaciskają się i wyciągają pojedyncze, najbardziej uciążliwe chwasty.



Opryskiwacz plecakowy – duży pojemnik z rozpylaczem do robienia oprysków.



Piła ogrodowa – z ząbkowanym brzeszczotem; pozwala na czyste cięcie grubszych gałęzi.



Nożyce do żywopłotu – szeroki wybór spośród ręcznych, elektrycznych, akumulatorowych i spalinowych. Umożliwiają sprawne formowanie figur z roślin, tzw. topiarów.

Glebogryzarka i kultywator

– oba spulchniają ziemię, ale kultywator przy okazji ją napowietrza, glebogryzarka za to odchwaszcza grunt, co budzi wiele kontrowersji, gdyż obracające się zęby, siekając chwasty, w efekcie wiele z nich rozmnaża.



Sekator teleskopowy – sekator z wysięgnikiem, do cięcia wysoko osadzonych gałęzi i pędów.



Tasak – do podkrzesywania grubszych gałęzi.



Odkurzacz do liści – wielka wygoda na większych powierzchniach z liściastym drzewostanem.



Rozdrabniacz – szatkuje gałęzie, łodygi i korę na wióry, które można wykorzystać do ściółkowania roślin lub na kompost.



Nożyce do trawy – wygodnie zakrzywione, z długim ostrzem; idealne do trudno dostępnych powierzchni.





Ostrze do równania krawędzi trawnika – półkoliste ostrze z górną krawędzią zagiętą jak u szpadli. Bardzo przydatne narzędzie w ogrodach stylizowanych na angielskie i wszędzie tam, gdzie chcemy równo wydzielić pas czy połączyć trawnika.

Podkaszarka i kosiarka – w warsztacie ogrodnika pojawiają się jako pierwsze z listy sprzętów zmechanizowanych. Wybór jest ogromny, dostosowany do wielkości koszonej powierzchni, ukształtowania terenu i oczekiwań co do szybkości i wydajności pracy.



Na tym nie kończy się podstawowy arsenał ogrodnika. Gdy tylko założymy grządkę i posadzimy pierwsze kwiaty, lada chwila będziemy musieli rozpocząć walkę z chwastami i skorupiejącą glebą. W tych zadaniach pomogą nam szerokożębne widły i różne rodzaje motyk. W ogrodach z ciężką glebą gliniastą nie powinno zabraknąć widel o czterech płaskich zębach, tzw. amerykańskich. Będą niezastąpione we wzruszaniu ziemi, rozkruszaniu zaskorupiałych brył, przerabianiu obornika czy kompostu, a przede wszystkim głębszym odchwaszczaniu. Spulchnianie ziemi i właśnie odchwaszczanie są domeną motyki, a raczej motyk, gdyż wybór jest tu spory. Istnieją motyki w kształcie serca, mniejsze i większe, prostokątne i trapezowe poprzeczne (grace) oraz trapezowe pionowe, półkoliste, przypominające dłuto, a także charakterystyczne duńskie, w kształcie litery V. O tym, która z tych form będzie dla nas najlepsza, decyduje ciężkość gleby oraz miejsce pielęgnacji. Na ciężkich podłożach łatwiej będzie operować motykami z węższym zakończeniem: sercowatą i wąską jak dłuto. Zwykłą motyką (kształt wysokiego trapezu, niekiedy z ząbkowanym ostrzem) możemy pielęgnować grządki gęsto zarośnięte. Ten rodzaj motyki bardzo często występuje w połączeniu z małymi widelkami, dwu- lub

trójzębnymi. Chociaż narzędzie jest przez to cięższe, pozwala podcinać chwasty i spulchniać glebę bez konieczności wymiany sprzętu. Najbardziej intensywnie odchwaszczanie, a zarazem okopywanie ułatwi graca, i to ta z kabłąkową głowicą. Chwasty z wąskich szczelin najsprawniej usuniemy za pomocą motyki holenderskiej, która oprócz tego pozwoli wyplewić grządki, bez naruszania korzeni cennych roślin.

LISTA PIERWSZYCH ZAKUPÓW

- rękawice,
- konewka,
- taczka,
- szpadel,
- grabie,
- widły amerykańskie,
- motyka,
- pazurki,
- łopatką,
- sekator,
- druciana szczotka,
- olej do konserwacji narzędzi.

Wszystkie te narzędzia znajdziemy w sklepach w dwóch wydaniach: do pracy na stojąco, większe i z długim styliskiem, i do pracy w przysiadzie, mniejsze, z krótkim trzonkiem. Wyposażeni na początek i bez doświadczenia w cztery duże narzędzia: szpadel, grabie, widły amerykańskie i jedną z motyk: sercową, zwykłą lub gracę, z czystym sumieniem możemy ruszać na grządki. W trakcie pracy okaże się, czego jeszcze będziemy potrzebować. Wraz z realizacją nowych koncepcji zagospodarowania ogrodowej przestrzeni poszerzy się bowiem zakres zadań, a w efekcie także potrzeba posiadania odpowiedniego narzędzia, które ułatwi i uprzyjemni pracę. Na to wszystko mamy jednak czas

Żaden intensywnie uprawiany ogród nie obejdzie się bez widel amerykańskich



i warto świadomie poczekać z kolejnymi zakupami. Nie każdy bowiem sprzęt sprawdzi się w każdym ogródku. Szybko się przekonamy, że to zwięzłość i ciężkość podłoża zweryfikują dobór kolejnych narzędzi, podobnie jak coraz to nowe wyzwania. Zobaczmy, co jeszcze wymyślono, by ułatwić, a czasem tylko umilić pracę ogrodnikowi.



Kultywator, spulchniacz, pazurki – haczykowo zagięte pazurki lub kultywator obrotowy (gwiazdkowy) służą do spulchniania gleby, zabiegu, który pozwala utrzymać gruzelkową strukturę podłoża.



Łopatka – bardzo przydatna przy wczesnym, domowym wysiewie nasion i do kopania dołków pod małe rośliny.



Sekator – do skracania i wycinania pędów, także zdrewniałych. W zależności od modelu małe, ręczne sekatory tną gałęzie o maksymalnej średnicy 12–26 mm.



Grabie do liści – lekkie, rozczapierzone grabie druciane lub plastikowe.

Pikownik – gruby szpikulec do robienia zagłębień pod małe sadzonki; można go zastąpić bambusowym patyczkiem.



Sadzarka do cebul kwiatowych – wygląda jak mała tuba z uchwytem, która draży w glebie otwór tylko pod cebulkę. Jeśli w naszym ogrodzie są ciężkie gleby, trzeba poszukać porządnej, mocnej sadzarki.



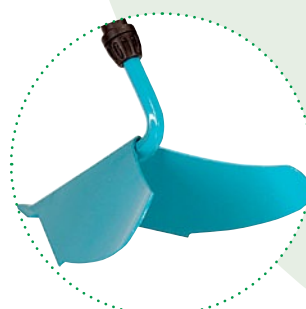
Sekator dwuręczny – do cięcia grubszych gałęzi o maksymalnej średnicy 30–42 mm.



Sierp – półkolistie zakrzywione ostrze z rączką jest idealne do ręcznego podcinania kęp roślin lub trawy.



Obsypnik – ma kształt sercowatego liścia, zagiętego pośrodku. Jest niezastąpiony w warzywniku, przy uprawie roślin okopowych, także truskawek. Pozwala wytyczyć równomierne bruzdy.



Narzędzia, aby godnie i możliwie długo spełniały swoją rolę, potrzebują konserwacji, a więc troskliwej dłoni właściciela. W każdą ogrodową eskapadę warto więc zawczasu wliczyć kilka chwil na parę zabiegów pielęgnacyjnych. Ten najważniejszy polega na każdorazowym oczyszczeniu używanych narzędzi,

szmatką lub drucianą szczotką, z resztek ziemi i roślin. Motykę czy szpadel dodatkowo ostrzemy półokrągłym pilnikiem i na koniec wszystko przecieramy szmatką nasączoną olejem. Pamiętajmy, żeby nie zostawiać narzędzi na deszczu, a przed zimą naoiliwić wszystkie te, które nie będą używane.



Szklarnia pozwala uprawiać rośliny wrażliwe na mróz

ZAPLECZE – FABRYKA OGRODNIKA

Przechowywanie podstawowych narzędzi wymaga wygospodarowania odpowiedniego, suchego zakątka. Arsenał, siłą rzeczy, będzie się rozrastał, i nie tylko za sprawą nowych urządzeń. Każdy zaangażowany ogrodnik, w mniejszym bądź większym stopniu, zaraża

się w końcu ideą „a może się przyda” i zaczyna gromadzić akcesoria, obok których dotąd przechodził obojętnie. Szybko się okazuje, że wydzielony kąt w piwnicy przestaje wystarczać, a do tego trudno utrzymać w nim porządek. Tak rodzi się pomysł pierwszego, użytkowego elementu architektury ogrodowej – domku gospodarczego, szopki lub choćby skromnego schowka na narzędzia. Możliwości jest wiele. Najprostszym, ale i najdroższym rozwiązaniem są gotowe konstrukcje domków lub małych narzędziowni wykonanych z najróżniejszych materiałów: blachy, ocynkowanej stali,

tworzywa sztucznego i tych tradycyjnych i najpiękniejszych drewnianych. Ważne, aby wybrać dla nich takie miejsce w ogrodzie, by go nie zdominowały i były łatwo

dostępne, najlepiej z utwardzonej ścieżki. Sprytnym i idealnym rozwiązaniem do małych ogrodów są ustawione przy ścianie budynku narzędziowe szafy, wąskie, pozbawione okien i mieszczące z reguły tylko drobne narzędzia. Taką samą funkcję spełniają też odpowiednie impregnowane ogrodowe kufrы i skrzyniowe ławki z uchylanym siedziskiem. Ważne, żeby miejsce przechowywania narzędzi było zamykane na klucz. I nie chodzi tu tylko o amatorów pożyczania bez pytania. Znacznie ważniejsza jest kwestia trzymania pod kluczem wszelkich środków chemicznych, zwłaszcza gdy w ogrodzie często goszczą dzieci.

Kolejne typy konstrukcji wiążą się z uprawą roślin pod osłoną. Szklarnia, wolno stojąca lub jako przedłużenie domu, daje najwięcej możliwości uprawy

Elementy ogrodowego zaplecza:

- schowek na podręczne narzędzia.
- domek gospodarczy lub szopka.
- konstrukcja do uprawy roślin pod osłoną: szklarnia stała, przenośna tunelowa, inspekt lub foliowy tunel.
- kompostownik.
- zbiornik na deszczówkę i ujęcie wody w postaci zaworu (ozdobnego) lub wodnika (naściennej fontanny).

Domek gospodarczy powinien być tak usytuowany, by dostęp do niego był łatwy



Wodnik – stylowy element architektury ogrodu





Inspekt

i hodowli roślin wrażliwych na mróz. W każdym przypadku jest to niebagatelna inwestycja. A gdy koszty poprzez jeszcze dbałość o estetykę, szklarnia ma szansę stać się niebanalną atrakcją posesji. Aby optymalnie spełniała swoją rolę, lokujemy ją w miejscu najcieplejszym, najbardziej nasłonecznionym i pozbawionym przeciągów. Szklarnia ogrzewana umożliwia ponadto całoroczną uprawę roślin egzotycznych. Trwałą, drewnianą konstrukcję szklarniową, osadzoną na fundamencie, może zastąpić ruchoma, aluminiowa czy jeszcze skromniejsza, sezonowa szklarnia tunelowa wykonana z metalowego szkieletu i PCV. Ustawiona w miejscu,

Inspekt – rama drewniana lub z tworzywa, przykryta oknem lub przezroczystą folią, służąca do uprawy wrażliwych roślin w chłodniejszych okresach lub jako rozsadnik, tzn. do produkcji młodych roślin długo kiełkujących i tych bardziej wrażliwych. Inspekt może być ruchomy lub wkopany w ziemię na stałe.

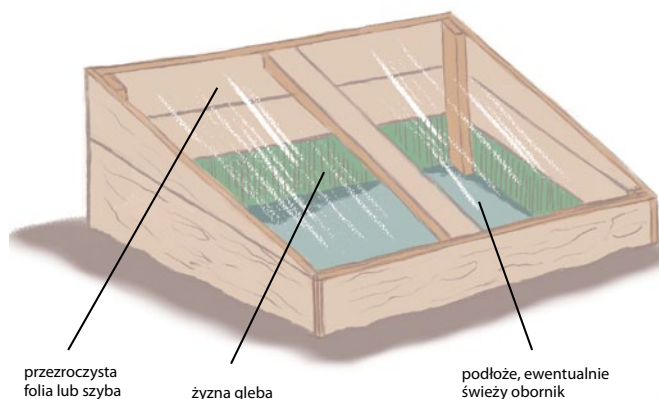
gdzie nie zagrażą jej porywiste wiatry, da szansę cieszyć się udanymi zbiorami pomidorów czy papryki.

Nawet jeśli nie zdecydujemy się na budowę szklarni czy ustawienie tunelu, uprawiając warzywa, trudno będzie się obejść bez inspektu lub prostszych i tańszych rozwiązań zastępczych: plastikowych bądź szklanych osłon albo tunelów foliowych. Okrywanie wrażliwych, wschodzących roślin

wczesną wiosną, późną jesienią i zimą – bo na tym polega zadanie każdego z tych rozwiązań – w naszej strefie klimatycznej stanowi nieodłączny element uprawy ogrodniczej. Zarówno inspekt, jak i tunel możemy zbudować samodzielnie.

Tak jak wygospodarowanie zaplecza na narzędzia, równie nieodzowne, i to od pierwszych dni w ogrodzie, będzie przygotowanie miejsca na kompostownik. Kompost, nazywany czarnym złotem ogrodników, nie jest niczym innym, jak stosiem organicznych odpadów kuchennych, resztek roślin i pokosu, które w sprzyjających warunkach ulegają rozkładowi, tworząc

BUDOWA INSPEKTU



Konstrukcja inspektu

najcenniejszy nawóz. Ponieważ ani widok, ani zapach dojrzewającego kompostu nie należą do atrakcji, szukamy dla niego miejsca na uboczu. Nie zapominajmy jednak, że będzie to jeden z najczęściej odwiedzanych zakątków i nierzadko z taczką wypełnioną po brzegi. Dlatego dostęp powinien być łatwy, najlepiej utwardzony na wilgotniejszym podłożu. Budowa kompostownika, a zwłaszcza zastosowanie gotowego, nie są trudne. O tym, jak go założyć i jak prowadzić, można przeczytać na s. 91.

Nieocenionym elementem ogrodowego zaplecza jest zbiornik na deszczówkę. Podobnie jak w wypadku poprzednich akcesoriów, tak i zbiorniki na wodę, choć nie tanie, obecnie są powszechnie dostępne w różnych wersjach. Można więc przebierać w formach oraz materiałach i wybrać taki, który idealnie wkomponuje się w charakter ogrodu, a nawet stanie się jego ozdobą. Estetyki, oprócz praktycznego zastosowania, niemal zawsze trudno odmówić tradycyjnym drewnianym, nawet wysłużonym beczkom.

Kompostownik

